



Partie Kreona (Wiktorek) są podniosłe, deklaratywne, Antygony (Dorota Dutkowska) – dramatyczne i nerwowe

OPERA. Przed premierą „Antygony”

Bój się teraz, ty Kreonie

Już jutro w Operze Dolnośląskiej premiera „Antygony”. Współczesną operę Zbigniewa Rudzińskiego reżyseruje Marek Weiss-Grzesiński

ADAM DOMAGAŁA

Opowieść o konflikcie między prawem stanowionym przez bogów a prawem ludzkim, przedstawioną przez Sofoklesa i „przerabianą” przez pokolenia licealistów, Marek Weiss-Grzesiński wyrwał z antycznego kontekstu. „Antygona” opowiada o konsekwencjach bratobójczej wojny. W wizji reżysera jej uosobieniem jest wojna w Afganistanie – za morderstwa Eteoklesa i Polinejkesa. Akcję reżyser umieścił wśród ruin World Trade Center, soliści i chór noszą współczesne ubrania, na scenie pojawiają się komandosi i agenci ochrony.

– Nie myślałem o uwspółcześnieniu „Antygony” Sofoklesa, ale pomysły Marka Weiss-Grzesińskiego przypadły mi do gustu – mówi kompozytor i autor libretta Zbigniew Rudziński. – Chciałem muzyką zilustrować konflikt osobowości i poglądów, a w takim polityczno-katastroficznym kontekście widać go jeszcze wyraźniej.

Pisząc libretto, Zbigniew Rudziński posługiwał się różnymi przekładami tragedii Sofoklesa, dopisywał też własne fragmenty. – Fragmenty czerpane z różnych źródeł

różnią się stylistycznie, ale nie ma to wielkiego znaczenia, bo najważniejsza jest muzyka. To za jej pomocą charakteryzuję postaci, opowiadam historię. Partie Kreona są podniosłe, deklaratywne, Antygony – dramatyczne i nerwowe, Ismeny – liryczne i łagodne, Haimona – gwałtowne.

Wielką rolę w tej „Antygonie” pełni chór. W greckim dramacie chór komentował wydarzenia, tutaj jest ich uczestnikiem, tworzy tło wydarzeń. Najbardziej śmiałym pomysłem Rudzińskiego – który swoją operę napisał bez chęci szokowania formalnymi eksperymentami – jest postać jasnowidzącego Tyrezjasza. Według tradycji to ślepy starzec. Tutaj – kilkunastoletni chłopiec, śpiewający sopranem. – Tylko dziecko może ośmielić się powiedzieć władcy prawdę, nie bojąc się kary. Tak jak w baśni Andersena, gdzie właśnie dziecko pierwsze powiedziało, że król jest nagi.

W Polsce bardzo rzadko wystawia się współczesne opery: dyrektorzy teatrów operowych

boją się ryzyka finansowej klęski, ale też powstaje takich dzieł bardzo niewiele. „Antygona” to ulubiony motyw kompozytorów. „Leksykon opery” Jana Stanisława Witkiewicza wymienia aż sześć różnych operowych „Antygon”. Najstarsza – z 1660 r. – to *dramma per musica* Pietra Andrei Ziani. Najnowsza – z 1949 r. – to dzieło Carla Orffa. Swoją „Antygonę” Rudziński napisał na zamówienie dyrektora Warszawskiej Opery Kameralnej. Tam też półtora roku temu dzieło miało swoją premierę.

Scenografię do wrocławskiego spektaklu zaprojektowała Małgorzata Słoniowska, chór przygotowała Dorota Dutkowska. W tytułowej partii wystąpi Dorota Dutkowska, Ismeną będzie Ewa Czermak, partię Kreona zaśpiewa Wiktorek. W partii jasnowidzącego Tyrezjasza pojawi się chłopiec z chóru Pueri Consonantes. Spektakl będzie grany na scenie w remontowanym budynku Opery Dolnośląskiej przy ul. Świdnickiej.

– Tylko dziecko
może ośmielić się
powiedzieć władcy
prawdę, nie bojąc się
kary – mówi
Zbigniew Rudziński

Opowieść o tebańskiej królownej Antygonie to ciąg dalszy historii Edypa – także opowiedzianej przez Sofoklesa. W „Edypie” poznaliśmy historię człowieka, który – po nieświadomym zabójstwie ojca (Lajosa) – poślubił własną matkę (Jokastę). Edyp obejmuje tron Teb, ale gdy dowiaduje się, kim jest, oślepia się i opuszcza miasto.

Ze związku Edypa i Jokasty urodziło się czworo dzieci: synowie Eteokles i Polinejkes oraz córki Ismena i Antygona. Synowie, na których po samobójczej śmierci matki i dobrowolnym wygnaniu ojca spadł obowiązek rządzenia państwem, spierają się o władzę. Polinejkes szuka wsparcia u odwiecznego wroga Teb – w Argos. Sprowadza wrogą armię, dochodzi do bitwy. Obaj bracia giną w decydującym pojedynku, następuje zastępa odparta. Król Teb zostaje Kreon – brat Jokasty. Nakazuje pogrzebać z honorami obrońcę Teb Eteoklesa, a ciało zdrajcy Polinejkesa pozostawić na pastwę psów i sępom. Antygona, na przekór wojowi, postanawia pochować brata, za co grozi jej śmierć. Przedkłada jednak prawo boskie (niepochowanie brata nie znajduje spokoju w krainie zmarłych) nad ludzkie (zdrajcy nie należy się godny pogrzeb). Kreon nie okazuje litości. Przeciwnie temu buntuje się zakochany w Antygonie syn Kreona – Hajmon. Kreon pozostaje nieugięty. Antygona ginie. Po jej śmierci Hajmon popełnia samobójstwo. Na tym nie koniec – samobójstwo popełnia też zrozpaczona żona Kreona i matka Hajmona – Eurydyka.

ADO

R E K L A M A